

NR 244

Wokół nas s. 4

Na zamku
w Dębnie



Wokół nas s. 5

W Brzesku nie
mają aresztu



Sport s. 11

Okocimski
kontra Przebój



TYGODNIK Brzesko-Bochnia

POLSKA THE TIMES
**GAZETA
Krakowska**

Piątek
17 października 2008
79/452 (592)

www.naszemiasto.pl
Napisz do nas:
tygodnikbb@gk.pl

BOCHNIA • BRZESKO • CZCHÓW • BORZĘCIN • DĘBNO • DRWINIA • GNOJNIK • IWKOWA • ŁAPANÓW • LIPNICA • MUROWANA • TRZCIANA • NOWY WIŚNICZ • RZEAWA • SZCZUROWA • ŻEGOCINA

Skazani na siebie

Remonty Zdażyć przed Euro

Wkrótce rusza remont pałacu Goetzów w Brzesku. To wielka inwestycja, ale właścicielka ma nadzieję, że prace zakończą się przed Euro 2012. **Strona 2**

Inwestycje Budują nowe mosty

Więcej mostów w powiecie bocheńskim. W Królówce koło Nowego Wiśnicza i w Rdzawie koło Trzciiany powstają nowe przeprawy. **Strona 4**

Technologie Sms o awarii w Dębnie

W gminie Dębno zainstalowano nowoczesny system monitoringu sieci kanalizacyjnej. **Strona 4**

Kultura Żywa historia

W bocheńskim muzeum miłośnicy miasta stworzyli żywy obraz. Odegrali scenę sprzed 755 lat – lokacji Bochni. **Strona 6**

Sport Mistrzowie z Bochni

Bocheńscy rajdowcy – bracia Michał i Grzegorz Bębekowie na podium samochodowych mistrzostw Polski. **Strona 11**



FOT. ANDRZEJ KOSIŚ

► Prawie osiemdziesięcioletni mieszkańcy Bochni – Bronisława i Bohdan Malinowscy od lat zabiegają o przydział mieszkania. Chcą zamienić położony w środku lasu dom na ciepłe i przytulne mieszkanie wśród ludzi **Strona 3.**

PROMOCJA

186099/00



PIPPI Langstrumpf

23 października, w czwartek, czwarta opowieść
na 5 płytach VCD

„Pippi idzie do szkoły” „Pippi urządza święta”

5,50



MYŚLISZ GLOBALNIE. ŻYJESZ LOKALNIE.

ROZMAITOŚCI

Trochę inaczej



Małgorzata Więcek-Cebula

Oddajemy dziś w Państwa ręce nieco inny „Tygodnik Brzesko-Bocheński”. Jest w nim sporo nowych i ciekawych rubryk. Ale są też stałe, lubiane przez Państwa pozycje. Zdajemy sobie sprawę, że nie wszyscy Czytelnicy lubią zmiany – z drugiej strony wiemy jednak, że są tematy których Państwu brakowało. Nasz tygodnik wzbogacimy właśnie o te elementy. Będą wydarzenia „Wokół nas”. Piszemy o kulturze, sporcie, osiągnięciach i problemach. Mam nadzieję, że ta nowa odsłona tygodnika spodoba się. Z nadzieją, że tak będzie, życzę miłej lektury.

W OBIEKTYWIE „KRAKOWSKIEJ”



Były kwiaty, życzenia i akademie. We wszystkich bocheńskich i brzeskich szkołach uroczystie obchodzono Dzień Nauczyciela. Z tej okazji zasłużeni pedagodzy dostali od samorządów nagrody pieniężne. Wśród nagrodzonych znalazła się Bogusława Baran, wicedyrektorka II Liceum Ogólnokształcącego w Bochni. Na zdjęciu ze starostą bocheńskim Jackiem Pajakiem. (maw)

Tydzień w skrócie

KORKI ZA UNIJNE PIENIĄDZE. Ponad stu uczniów Zespołu Szkół nr 2 w Bochni korzysta z korepetycji z przedmiotów budowlanych, przedsiębiorczości i języków obcych. Zajęcia są prowadzone w ramach projektu „Lepsze wykształcenie – lepsza praca” z Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki”. Na jego realizację bocheńskie starostwo uzyskało blisko 120 tysięcy złotych.

BĘDĄ NIEUŁAGANI. Nie jest dobrze. Tylko od początku roku na terenie powiatu brzeskiego doszło do blisko ośmiuset zdarzeń drogowych, w co piątym byli ranni. Nie obyło się bez ofiar śmiertelnych. W tym czasie na drogach zginęło siedem osób. Aby poprawić statystyki a przede wszystkim bezpieczeństwo, policjanci przystąpili do akcji „Nie ma tolerancji”.

ZAKORKOWANA „CZWÓRKA”. Miało być bezpiecznie, wygodnie i bezproblemowo. Tak przynajmniej deklarowali przedstawiciele krakowskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, odpowiedzialnego za modernizację krajowej „czwórki”, gdy w ubiegłym roku oddawali zmodernizowaną drogę. Kilka miesięcy po zakończeniu ostatnich prac na K-4, znowu tworzą się wielokilometrowe korki. Odpowiedzialni za utrudnienia są drogowcy, którzy zrywają świeżo położony asfalt, blokując ruch.

DLA NIEULECZALNIE CHORYCH. W ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Opieki Hospicyjnej już po raz siódmy bocheńskie Towarzystwo Przyjaciół Chorych Hospicjum im. bł. Edmunda Bojanowskiego zorganizowało akcję „Pola Nadziei”. Na bocheńskim Rynku oraz pod pomnikiem gen. Leopolda Okulickiego wolontariusze hospicjum, przedstawiciele władz miasta oraz młodzież zebrał się, by wspólnie zadecydować o fundacji i tym samym wyrazić solidarność z nieuleczalnie chorymi. (maw)

JEDEN NA JEDNEGO

Bardzo byśmy chcieli zdążyć przed Euro 2012

► Z nową właścicielką pałacu Goetzów **Wiesławą Urban** rozmawia **Małgorzata Więcek-Cebula**

Podczas odbywającego się kilka dni temu jubileuszu Okocimskiego Klubu Sportowego zdecydowała się Pani pokazać pałac... Wkrótce przystąpimy do remontów i wtedy pałac zostanie zamknięty dla zwiedzających. Zanim rozpoczyna się prace, planujemy uruchomienie tak zwanej ścieżki edukacyjnej, która pozwoli młodzieży, ale nie tylko, na zwiedzanie części pałacu. Będzie to hol i kaplica, gdzie za pomocą nowoczesnych środków multimedialnych opowiemy o pałacu i jego przeszłości.

Kiedy zatem pełną parą ruszy remont?

Gdy tylko uzyskamy pozwolenia budowlane. Miały być jeszcze we wrześniu, do tej pory ich nie wydano. Mają być jednak jeszcze w październiku. Jeżeli warunki atmosferyczne będą nam sprzyjały, rozpoczniemy jeszcze w tym roku od remontu dachu. To najważniejsza inwestycja w tym momencie. Większość pałacu jest bowiem zalana. Natomiast jeśli okaże się, że mamy zimę stulecia, to będziemy musieli z tymi naprawami poczekać do wiosny. To jednak nie oznacza, że nic się nie będzie działo. Przystąpimy do wyczyszczenia piwnic. Pracy jest bardzo dużo.



Wiem, że zależy Pani, aby remont zakończyć przed Euro 2012...

Bardzo bym chciała. Mam nadzieję, że po drodze nie spotka nas jakaś niespodzianka. To jest

przecież substancja stara. Wszystko się może wydarzyć. Takiego zabytku nie remontuję po raz pierwszy. Do tej pory odnawiałam trzy podobne obiekty i wiem, że różne niespodziewane rzeczy spotyka się podczas prac. Wracając do pytania – bardzo byśmy chcieli zdążyć przed Euro 2012, biorąc pod uwagę także promocję Brzeska. To byłby bardzo duży sukces nie tylko dla nas, ale dla samego miasta. Szkoda byłoby nie wykorzystać takiej szansy

Wiadomo już, ile remont będzie kosztował? Dokładnie nie możemy tego określić. Nie chciałabym

nawet podawać żadnej konkretnej kwoty. Jedno jest pewne: będą to na pewno bardzo duże pieniądze.

Co zaplanowano w odremontowanej rezydencji Goetzów-Okocimskich?

To będzie hotel z restauracją. Wrócimy do tego, co przed laty Goetzowie zaplanowali. Będzie sala balowa, sale konsumpcyjne wokół niej. Będzie także kaplica, która nie utraci swojego religijnego charakteru oraz część konferencyjna. W podziemiach pałacu zaplanowaliśmy piwne SPA z basenem. Bedziemy mieć też własny browar.

WYLICZANKA

70

mieszkań powstanie w nowoczesnym bloku, jaki na osiedlu świętego Jana w Bochni wybudują Irlandczycy. Nie będzie to zwykły blok, ale ciekawy pod względem architektonicznym obiekt z podziemnymi parkingami. I pierwszy w Bochni budynek mieszkalny z windami. Inwestycja ma ruszyć w przyszłym roku. (maw)

O nich mówiło się w tym tygodniu



KULTURA
Jan Flasz, dyrektor Muzeum im. S. Fischera w Bochni Organizowane przez niego układowanie „żywego obrazu” spotkało się z ogromnym zainteresowaniem. Dyrektor po raz kolejny udowodnił, że zna się na tym, czym się zajmuje.



SAMORZĄD
Jerzy Lysy, wójt gminy Bochnia Samorządowiec zastanawia się nad złożeniem do prokuratury zawiadomienia w sprawie prac prowadzonych na „czwórce”. Roboty realizowane na zlecenie GDDKiA powodują gigantyczne korki.



SŁUŻBA ZDROWIA
Wojciech Szafranski, dyrektor szpitala w Bochni W szpitalu powiatowym brakuje specjalistów. Do obsadzenia jest między innymi stanowisko ordynatora oddziału pediatrycznego. Na pierwszy konkurs nikt się nie zgłosił.



SAMORZĄD
Tadeusz Klimek, wójt Lipnicy Skłócona rada gminy nie może znaleźć wspólnego języka. Ta sytuacja utrzymuje się już od trzech tygodni. To bardzo utrudnia pracę wójtowi. Wszystko wskazuje na to, że problem rozwiążą dopiero wybory. (maw)

TEMAT TYGODNIA

Skazani tylko na siebie

► Starsi ludzie marzą o tym, by zamienić dom wśród lasu na mieszkanie komunalne. Czy znajdą zrozumienie u bocheńskich urzędników i uda się im przeprowadzić przed zimą?

Małgorzata Więcek-Cebula

Prawie osiemdziesięcioletni mieszkańcy Bochni od kilku lat zabiegają w bocheńskim magistracie o przydział mieszkania. Chcą zamienić położony w środku lasu dom na ciepłe i przytulne mieszkanie wśród ludzi.

– Tutaj już nie da się żyć, to koniec świata. Raj dla samotnika, ale piekło dla ludzi starszych, schorowanych jak my – mówi Bohdan Malinowski, 79-letni emerytowany oficer Wojska Polskiego. Do ich domu nie da się dojechać żadną miejską drogą. Te wytyczone przed laty porosły drzewa. Nowych do jednego gospodarstwa nikomu nie opłaca się budować.

Siedlisko Malinowskich to niewielki drewniany dom postawiony w lesie w otoczeniu pustych pól. Obok stoi rozwalająca się stodoła i stajnia. Niedługo było to wielkie gospodarstwo. – Mieliliśmy konia i krowy. Na polach rosło zboże i warzywa. Byliśmy młodszy i silniejszy – wspomina emerytowany oficer.

Problemy przyszły razem z wodą. W 1997 roku powódź, która nawiedziła Małopolskę, nie oszczędziła ich gospodarstwa. Nie poradziła sobie z żywiołem. Woda zabrała zboże, zniszczyła budynki. – Od tamtej pory nie możemy się pozbiierać. Siły już nie te co dawniej. Mam nadciśnienie, cierpię na zwyrod-



Malinowscy w swojej sprawie wysłali dziesiątki listów. Ostatni do komisji, która zajmuje się przydziałem mieszkań

nie nie stawów biodrowych, mam problemy z chodzeniem – wylicza 79-letni mężczyzna.

Jego żona Bronisława jest inwalidką pierwszej grupy. Wymaga stałej opieki. Razem z nimi mieszka córka Marzena. To młoda, ponad 30-letnia kobieta, pielęgniarka w prokocimskim szpitalu. Nie chce zostawić starszych, schorowanych rodziców. Do pracy dojeżdża co drugi dzień (pracuje w systemie zmianowym). Wstaje bladym świtem. Do naj-

bliższego przystanku idzie kilkanaście minut gęstym lasem. Czasem, gdy jest sucho, skraca sobie drogę. Przechodzi przez stojące odłogi pola. Drogi do domu Malinowskich nie ma. Te, które istniały przed laty, porosły drzewa. W tej chwili Malinowscy korzystają z uprzejmości sąsiada. Przejście błotnistą ścieżką nie jest jednak łatwą sprawą. Do Malinowskich nie dochodzi listonosz, pogotowie też nie dojeżdża. Gdy kilka tygodni temu zamówili przyczepę wypełnioną żywirem, kierowca policzył podwójnie. Zapytany dlaczego, skwitował krótko: – To był transport na koniec świata.

Malinowscy z niepokojem patrzą w przyszłość. Z trwogą myślą o zbliżającej się porze deszczowej czy też śnieżnej zimie.

Kilka lat temu rodzina zwróciła się o pomoc do bocheńskiego magistratu. Prosilili o mieszkanie. Proponowali

w zamian ponaddwuhektarową działkę. – Chcieliśmy oddać nasze gospodarstwo w zamian za niewielki domek albo mieszkanie – mówi starszy człowiek.

Niestety, nic nie udało się załatwić. Nieruchomość chcieli też sprzedać i za uzyskane pieniądze kupić niewielki domek. Ogłoszenie zostawili w jednym z bocheńskich biur. Ludzie byli zainteresowani do czasu, gdy się okazało, że do działki prowadzi błotnista droga, której tak naprawdę nie ma nawet na mapie.

– Prosiłiśmy urzędników, żeby choć tę drogę nam wybudowali, ale usłyszeliśmy, że do jednego domu się nie opłaca – mówi Marzena Malinowska.

Problemy starszego małżeństwa, które mieszka z dala od innych zabudowań, doskonale znają urzędnicy bocheńskiego magistratu.

– Sprawa nie jest jednak wcale taka prosta i jednoznaczna – twierdzi Tomasz Kuc, naczelnik

Wydziału Gospodarki Mieniem Komunalnym i Rolnictwa UM w Bochni. Początek tego mieszkaniowego zamieszkania, zdaniem urzędników, sięga 1998 roku, kiedy to Malinowscy złożyli wniosek o przydział lokalu mieszkalnego. – Po przeanalizowaniu tej sprawy przez komisję mieszkaniową taki lokal został im zaproponowany. Niestety, nie zdecydowali się na to mieszkanie, argumentując, że standard lokalu im nie odpowiada. Zostało im przyznane mieszkanie jednopokojowe, a oni starali się o lokal dwupokojowy. Zostali więc skreśleni z listy osób oczekujących na mieszkanie – mówi Kuc.

Przedstawiciele magistratu zapewniali, że gdy ponownie rodzina starała się o mieszkanie, nie spełniała już kryterium dochodowego i tym samym nie mogła lokalu otrzymać.

Sprawa wróciła w 2005 roku, gdy Malinowscy zawniosko-

« Bohdan Malinowski: Kiedyś mieliśmy konia i krowy. Na polach rosło zboże i warzywa. Byliśmy młodszy i silniejszy. Prowadziliśmy to gospodarstwo i było nam z tym dobrze. »

wali o zamianę ich gospodarstwa na lokal komunalny. – Wtedy dostali do wyboru trzy lokale w budynku przy ulicy Karolina. Czekaliśmy długo na odpowiedź, ale żadnej nie dostaliśmy. Mieszkania zostały więc przydzielone rodzinom, które znajdowały się w jeszcze gorszej sytuacji – dodaje Kuc.

W tej chwili miasto nie ma wolnych lokali, które można by zaproponować rodzinie. – Moim zadaniem ci ludzie mieli szansę na lokal komunalny i nie skorzystali z niej. Mają wymagania, którym nie jesteśmy w stanie sprostać – dodaje urzędnik. – Ta rodzina musi wykazać trochę dobrej woli. Tylko wtedy będziemy im w stanie pomóc.

Malinowscy ciągle mają nadzieję na pozytywne załatwienie sprawy. Przekonują, że zależy im na zmianie lokalu. – Nie ze złej woli odmówiliśmy, gdy przed laty oferowano nam jeden pokój. Mamy córkę, chcieliśmy, aby miała nieco prywatności. Stąd prośba o dwupokojowy lokal – wyjaśnia Malinowski.

Zaproponowanych mieszkań przy ulicy Karolina nie wybrali, bo wiadomość dotarła do nich w ostatniej chwili.

– Listonosz nie doniósł za wiadomości. Gdy odebrałem list na poczcie, propozycję chciałem skonsultować z żoną, a potem było już za późno – dodaje Bohdan Malinowski.

W Bochni czeka 16 rodzin

Na liście oczekujących na przydział mieszkania w Bochni jest w tej chwili 16 rodzin. Wśród nich są ci z prawomocnymi wyrokami eksmisyjnymi. Są też rodziny, które trzeba przesiedlić z budynków w bardzo złym stanie technicznym, obciążeni prawomocnymi decyzjami powiatowego inspektora nadzoru budowlanego. Budynki, w których mieszkają, są zagrożone katastrofą budowlaną. Te rodziny mają, zdaniem urzędników, pierwszeństwo.

PROMOCJA

186135/00



We wtorek 21 października POLSKA THE TIMES

„Calineczka”

Mile spędzony czas i wspaniała zabawa dla Twojego dziecka
Zbierz całą serię bajkowych hitów

Zamów brakujące części kolekcji na: www.polskatimes.pl/kolekcje



MYŚLISZ GLOBALNIE. ŻYJESZ LOKALNIE.

WOKÓŁ NAS

Mieszkać w zamku

► W Muzeum w Dębnie w tym roku działo się dużo, a to za sprawą jego 30. urodzin. Właśnie zakończyły się obchody



Dla Lidii Krupińskiej zamek to wyjątkowy dom, pełen tajemnic i niezwykłych zagadek

Renata Skórnóg

Jest takie powiedzenie Konfucjusza: „Wybierz sobie taką pracę, jaką lubisz, a całe życie nie będziesz musieć pracować”. Ja tak lubię to, co robię, że po urlopie wracam do swoich zajęć, aby odpocząć – mówi z uśmiechem Lidia Luchter-Krupińska, dyrektor muzeum na zamku w Dębnie, która od 30 lat mieszka w tym zabytkowym obiekcie. Przebywanie tu na co dzień ma dobre i złe strony. Mam duszę wrażliwa i romantyka, więc to miejsce bardzo mi odpowiada. Niekiedy tylko przeskakadza mi brak anonimowości i to ciągle poczucie, że jest się obserwowanym. Jednak ja po prostu Kocham tu być, bo to miejsce owiane historią. Panuje tu niepowtarzalny klimat.

Był rok 1978. Państwo Krupińscy zamieszkali w zamku. – To pomysł głównie mego męża, który wcześniej objął stanowisko wojewódzkiego konserwatora zabytków i stały się dla niego męczące dojazdy z Krakowa do Tarnowa, gdzie otrzymał posadę – opowiada Lidia Luchter-Krupińska. – Zamek odwiedziłam, będąc jeszcze studentką. Kiedy po latach przyjechałam tu, aby w nim zamieszkać, byłam zauroczona, ale też przerażona tym, co mnie czeka. Ściany w środku były gołe, a posadzki pochłapane farbą. W przyzaskowej stu-

dencie było niewiele wody, która i tak wyglądała na bardzo zamuloną. Mało tego – gdy wróciłam ze szpitala z pięciodniowym synem Ziemowitkiem, w zamku wysiadł prąd. Podczas wielkiego mrozu przez trzy doby nie mieliśmy ogrzewania, wody i światła. Nie zapomnę, jak bardzo pomogli mi wtedy rodzice i sąsiadka – pani Zosia, którą synowie traktowali jak swoją babcie.

Trudno było też urządzić wnętrza zamku, gdyż odnośnie do jego wyposażenia nie zachowały się żadne przekazy oprócz znajdującego się na Wawelu XVII-wiecznego opisu, z którego niewiele skorzystano. Z dawnego wyposażenia pozostał tylko fortepian. O wszystkie eksponaty dyrektor Krupińska musiała się postarać. Te pierwsze pochodziły ze zbiorów posanguszkowskich z Tarnowa. Wiele cennych przedmiotów nabyła od prywatnych właścicieli i darczyńców, którzy przekazywali je w depozyt.

Zamek został otwarty dla zwiedzających w październiku 1978 roku. – Bardzo ciężko było przekonać ludzi do tego, aby przychodzili zwiedzać muzeum w zamku – opowiada Krupińska. – Miejscowi nie nazywali go „nasz zamek”, tak jak obiekt w Nowym Wiśniczu. Starsi pamiętali, jak dawnych właścicieli całowało się po rękach.

Było więc przekonanie, że to obiekt elitarny i mieszkańcy tam nie bywają.

Pani Lidia postanowiła więc zainteresować dębniaków zajęciami dawnej szlachty. Kiedy nadszedł dzień pierwszej prelekcji o broni myśliwskiej, czuła treść. Przyszło tylko pięć osób. Po pewnym czasie postanowiła zaangażować dzieci. Zorganizowała dla nich turniej rycerski, a później Dzień Dziecka pod hasłem „Gry i zabawy w dawnej Polsce”. Wszyscy dobrze się bawili. Stopniowo wokół zamku gromadziło się coraz więcej ludzi.

– Gdy wprowadziliśmy się na zamek, duchy chciały nas chyba wypróbować – mówi z uśmiechem Krupińska. Pewnego dnia w nocy usłyszałam w mieszkaniu niesamowity hałas dochodzący z dziedzińca, jakby ktoś stukał w drzwi. Wraz z mężem zeszliśmy do piwnicy, aby sprawdzić, czy ktoś przypadkowo tam nie został i nie woła o pomoc. Nikogo nie było. Niegdyś w tym miejscu znajdowała się turma, czyli więzienie.

Pani Lidia wspomina dozorcę, który ciągle opowiadał, że na zamku coś go straszyc, aż włosy stawały mu dęba. Bali się też milicjanci, którzy po wojnie chodzili tu dwójkami.

Dyrektorka opowiada też o rzekomym ukazywaniu się ducha mieszkającej tu przed laty Tarłówny, która zakochała się w ubogim dworzanie i przysięgała mu wierność. Kiedy rodzina się o tym dowiedziała, nakazała pannie wyjść za mąż za równego stanem. Dziewczyna nie posłuchała i została zamurowana w pomieszczeniu obok sali koncertowej.

– Co jakiś czas zjawia się na zamku Biała Dama, która do skarby zbiera na posag – mówi z uśmiechem dyrektor.

Prawdopodobnie szkielet po zmarłej został odnaleziony, podobnie jak jej piękne złote warkocze, które później oglądano w specjalnej szkatule. Niestety nie przetrwały wojny.

Dobra zamku przez wieki stanowiły cenny kąsek dla szabrowników i złodziejasków. Przybywali tu poszukiwacze skarbów. W XIX w dostali się do pomieszczenia, w którym zginęła Tarłówna, gdyż według legendy tam miał się znajdować skarb.

– Bardzo lubię to miejsce – wyznaje dyrektorka. – Uwielbiam przechadzać się po parku, oglądając trzystuletnie jesiony, lipy, akacje. Czasami recytuję wtedy wiersze Balinta Borossiego, węgierskiego poety renesansowego, który kiedyś tu przebywał, pisząc utwory miłosne do Anny Wesseleny, żony ówczesnego właściciela zamku.

Krupińska ani przez moment nie żałowała wyboru, jakiego kiedyś dokonała, przenosząc się do zamku. Nawet niekiedy cyniczni i sfrustrowani, może zmęczeni daleką podróżą zwiedzający, nie są w stanie zakłócić jej spokojnego życia.

W zamku pracuje jednaście osób. Jak twierdzi pani dyrektor, jest to zgrany zespół. – Bardzo się z tego cieszę – wyznaje. Wspólnie cieszymy się z sukcesów, a niekiedy martwimy się niepocholebnyimi opiniami.

Pani Lidia twierdzi, że przeżyła w zamku lata tłuste i chude. Martwiło ją między innymi to, że niekiedy zastawała zaśnieżony park wokół obiektu. – Mam nadzieję, że ludzie zapamiętają mnie jako osobę, która się tym wszystkim przejmowała, dla której zamek to coś bardzo ważnego – wyznaje.

Oprócz tej pasji dyrektor Krupińska wymienia literaturę, zwłaszcza poezję. – Sama napisałam powieść o miłości Balinta Borossiego do Anny – wyznaje. Być może kiedyś ją wydać. Dawniej malowałam miniatury, tempery. Nie wykluczam, że do tego wrócę...

« Lidia Krupińska: Zamek jest pełen duchów. Nic dziwnego, bo kiedyś w tym miejscu znajdowało się więzienie. Poza tym co jakiś czas zjawia się Biała Dama. Legenda głosi, że zbiera na posag do skarby »



Tak wygląda obecnie fragment budowy mostu w Królówce

Trwa budowa nowych powiatowych mostów

NOWY WIŚNICZ. W Królówce, w gminie Nowy Wiśnicz, na czterokilometrowej trasie z Wiśnicza do drogi wojewódzkiej nr 966 w Leszczynie, sporym problemem był wysłuszony, drewniany most na górskim potoku Polanka. Wielokrotnie po powodziach trzeba go było naprawiać. Ponadto miał niewielkie, kilkunastowe dopuszczalne obciążenie. Nie mogły tędy przejeżdżać autobusy i samochody ciężarowe.

Dzięki staraniom władz powiatowych oraz finansowej pomocy rządu sytuacja radykalnie się zmieni. Powiatowy Zarząd Dróg z nowym dyrektorem Romanem Chmielem, dzięki staraniom i finansom starostwa rozpoczął w Królówce budowę nowoczesnego, trwałego mostu o dopuszczalnym ciężarze 40 ton.

Zelbetonowy most będzie miał szerokość 11 metrów z dwoma pasami ruchu dla pojazdów oraz bezpiecznymi chodnikami dla pieszych.

Na czas budowy powiatowa droga z Królówki do Leszczyny została zamknięta. Wykonano jedynie most technologiczny z przejściem dla pie-

szych. Korzystają z niego okoliczni mieszkańcy oraz młodzież szkolna.

Wykonawcą robót wyłonionym w czasie przetargu jest myślenicka firma inżynierijno-budowlana.

Jak informuje dyrektor Roman Chmiel, koszt budowy nowego mostu w Królówce to 2,6 mln złotych, z czego prawie 1,5 mln zł przekazało Ministerstwo Finansów, a resztę bocheńskie starostwo. Przekazanie mostu i otwarcie drogi przez Królówkę zaplanowano do końca tego roku.

Na terenie powiatu do końca listopada zaplanowano także przekazanie drugiego budowanego obecnie mostu w miejscowości Rdzawa w gminie Trzciana na górskim potoku Przeginia. Most w tej miejscowości był wielokrotnie niszczone w czasie powodzi często nawiedzających te tereny. Jego budowa kosztować będzie ponad 2 mln złotych. 1,5 mln na ten cel otrzymano z Warszawy, z puli przeznaczonej na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Resztę kosztów pokrywa bocheńskie starostwo.

Jan Salamon

Maszyna wysła sms-a o awarii

DĘBNO. Sterowanie pracą pompowni z komputera i możliwość automatycznego przekazywania informacji o ewentualnych awariach na telefon komórkowy – to efekty uruchomienia już systemu monitoringu sieci kanalizacyjnej w gminie Dębno. Kosztem 50 tysięcy złotych elektroniczna kontrola obejmuje na razie siedem spośród siedemdziesięciu pompowni, ale system można w każdej chwili rozbudować.

Kłopot tylko w tym, że podłączenie do niego każdej kolejnej pompowni to wydatek rzędu pięciu tysięcy złotych. Tymczasem w ocenie Jana Niedzielskiego, kierownika Zakładu Usług Komunalnych, dla zagwarantowania bezpieczeństwa pracy sieci należałoby objąć monitoringiem 40 pompowni. Mimo to w dłuższej perspektywie wydatki z tym

związane powinny być opłacalne.

– Ewentualne awarie, których skutkiem w drastycznej sytuacji mogłoby być zanieczyszczenie prywatnych posesji, to narażanie się na konieczność wypłaty odszkodowań. Sprawnie działający monitoring pozwala takich sytuacji unikać – tłumaczy Jan Niedzielski.

Informacje o awariach docierają do administratora sieci niemal natychmiast przez całą dobę za pomocą sms-ów przesyłanych pod wskazany numer telefonu.

Dzięki temu można od razu reagować, zmniejszając ryzyko szkód spowodowanych usterkami. Dotychczas było to co najmniej trudne. Sieć kanalizacyjna była sprawdzana przez pracowników zakładu, którzy wizytowali ją raz na jakiś czas. Nowe rozwiązanie bardzo ułatwi im pracę. (maw)

Wyjątkowe eksponaty

Na zamku można obejrzeć m.in. salę rycerską, spiżarnię, która pachnie ziołami, kuchnię z różnymi naczyńkami. W pozostałych pomieszczeniach widnieją inkrustowane kością meble z palacu Sanguszków w Gumniskach, szafa holenderska, amerykański fortepian z Baltimore, francuski gobelin z XVIII wieku z brzeskiego palacu Goetzów czy XVIII-wieczne organy znalezione w Porąbce Uszewskiej, które służą do oprawy uroczystości ślubnych.

WOKÓŁ NAS

Krótko z powiatu

BOCHNIA. Za dwa tygodnie w bibliotece ruszą warsztaty komputerowe dla seniorów. Starszych ludzi szkolić będą odpowiednio wykwalifikowane bibliotekarki. Pomysł tak spodobał się bocheńskim seniorom, że już w pierwszych dniach zapisów zapelnili się wszystkie miejsca.

RZEZAWA. Będzie się jeździło wygodniej i szybciej. Ruszył remont powiatowej drogi Ostrów Królewski – Rzezawa. – To inwestycja, której od dłuższego czasu domagali się mieszkańcy okolicznych wiosek – mówi Katarzyna Kępa z Biura Komunikacji Społecznej Starostwa Powiatowego w Bochni. Inwestycję realizuje starostwo przy wsparciu Urzędu Gminy w Rzezawie.

BRZESKO. Gotowy jest już pierwszy „Orlik” na terenie powiatu brzeskiego. Przy Gimnazjum nr 2 powstały dwa boiska – pierwsze ze sztuczną trawą do gry w piłkę nożną, drugie wielofunkcyjne, przeznaczone do gry w siatkówkę czy koszykówkę. (maw)

Pilny areszt

► Policjanci z Brzeska muszą przewozić zatrzymanych do cel w sąsiednich gminach



Komendant Robert Biernat liczy na pomoc samorządów

Małgorzata Więcek-Cebula

Zatrzymanych przestępców i pijanych kierowców policjanci z Brzeska muszą przewozić do Bochni, Dębicy lub Tarnowa. Miejscowy areszt został zamknięty przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. – Okaza-

ło się, że nie spełnia wymagań. Chodzi głównie o oświetlenie i stan sanitariatów – wyjaśnia mł. inspektor Robert Biernat, komendant policji w Brzesku.

Na remont policja potrzebuje 30 tysięcy złotych. – Liczę, że inwestycję wesprze Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie. Mam nadzieję, że pomogą także miejscowe sa-

morządy – mówi szef brzeskich policjantów.

Uruchomienie aresztu to pilna sprawa. Pełni on bowiem nie tylko funkcję izby zatrzymań, ale także izby wytrzeźwień – jedynej w powiecie brzeskim.

W tej chwili policjanci wszystkich zatrzymanych muszą przewozić do aresztów zlokalizowanych w ościennych gminach. A to oznacza dodatkowe koszty.

– Chciałbym aby sytuacja wyjaśniła się jeszcze w tym roku. Mam nadzieję, że uda się nam wspólnie znaleźć potrzebne fundusze – mówi Biernat.

*W tym roku brzeską komendę wsparło już Starostwo Powiatowe i Urząd Miasta. Za dotacje samorządowe odnowiono policyjną dyżurkę, która także wymagała pilnej modernizacji.

Remont aresztów to niejedyny problem komendanta. Nadal nie ma pieniędzy na remont komisariatu w Czchowie, który z uwagi na fatalny stan techniczny został zamknięty kilka miesięcy temu. Ta decyzja została mocno skrytykowana przez mieszkańców.



Niepełnosprawni uczestnicy znakomicie się bawili podczas imprezy

Rodzinna integracja na pikniku w Borku

Małgorzata Więcek-Cebula

Piknik rodzinny odbył się w Centrum Aktywnego Wypoczynku w Borku. W imprezie wzięło udział ponad 200 niepełnosprawnych intelektualnie. Organizatorem spotkania był Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Bochni.

Podczas pikniku uczniowie z pasją prezentowali swoje talenty. Publiczność gromkimi brawami nagrodziła program artystyczny, przygotowany przez wychowanków internatu, którzy pokazali żartobliwe interpretacje znanych szlagierów polskiej piosenki.

Natomiast do lektury mitologii greckiej zaprosili pod-

pieczeni Warsztatów Terapii Zajęciowej, przedstawiając doskonałą pantomimę „Miłość wszystko zwycięża”. Były też konkursy i gry sprawnościowe, które przygotowali wolontariusze ze Szkoły Podstawowej w Łapczycy, a także zabawy plastyczne.

– Staramy się nie narzucać uczniom określonych technik. Liczy się ich wkład pracy i zaangażowanie. Zajęcia plastyczne mają uwrażliwiać na piękno, uczyć cierpliwości i doskonalić sprawność manualną – mówi Teresa Jaszczowska, dyrektorka SOSW w Bochni.

Uzupełnieniem imprezy była zabawa przy muzyce zespołu Bellcanto, który zagrał charytatywnie.

REKLAMA

0186763/00/PACDO

gratka nie lada

Naszą gazetę przygotowujemy we współpracy z
POLSKA THE TIMES
GAZETA
Krakowska

0-800
gratka
472852

Drobne ogłoszenie przez darmowy telefon
Rachunek za drobne darmową pocztą

Czekamy przy słuchawce: Pn-Pt 8.00-18.00, Sob 9.00-14.00

Dostępny jest także numer (0-42) 6 GRATKA specjalnie dla telefonów komórkowych (połączenie płatne według taryfy operatora).

REKLAMA

0179315/00/WITWI

Kotły na groszek
Gromi! eco



Kotły
Universalne

metalspaw
B. I. D. Pańkowiński s.c.
tel 014 611 03 88

PROMOCJA

186123/00

REKLAMA

0145533/00/DRYAN

PRYWATNA SZKOŁA W BRZESKU

ul. Piastowska 7, www.technikum.brzesko.edu.pl

PROWADZI NABÓR DO KLASY I:
system zaoczny

- Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych (3 lata) (po gimnazjum lub 8-letniej Szkole Podstawowej)
- Technikum Uzupełniającego po ZSZ (3 lata) w zawodach technik handlowiec, technik budownictwa
- Uzupełniającego Liceum Ogólnokształcącego po ZSZ (2 lata)
- Policealnej Szkoły Zawodowej technik informatyk, technik usług fryzjerskich, technik usług kosmetycznych, technik hotelarstwa, technik logistik, technik budownictwa

Szczegółowe informacje:

tel: 660 711 339 lub (014) 671 43 43

tel: 606 283 130

tel: (014) 663 32 42 lub 693 354 750

24 października, w piątek

POLSKA THE TIMES

5 odcinek kolekcji na 8 płytach VCD

Rozbójnik
RUMCAJS

„Słowik Rumcajsa”

Cena z przesyłką
5,50



POLSKA THE TIMES
GAZETA
Krakowska

MYŚLISZ GLOBALNIE. ŻYJESZ LOKALNIE.

INFORMATOR KULTURALNY

Weekend z zabytkami



W Koryznówce bywał przed laty sam mistrz Jan Matejko

Zamek, kościół i więzienie

POWIAT BOCHEŃSKI. To doskonała okazja, by się bliżej przyjrzeć zabytkom Bocheńszczyzny. W ramach przypadającego w tym roku jubileuszu 10-lecia powiatu bocheńskiego zaplanowano „Weekend z zabytkami”.

Starosta bocheński zaprasza w sobotę i niedzielę do Nowego Wiśnicza i Lipnicy Murowanej. Będzie można obejrzeć renesansowy zamek Kmitów i Lubomirskich w Nowym Wiśniczu. Otwarta będzie też Koryznówka – dworek, w którym mieści się muzeum poświęcone życiu i twórczości Jana Matejki. W so-

botę dostępne będą także wnętrza wiśnickiego ratusza.

Największą atrakcją będzie jednak możliwość zwiedzenia wiśnickiego klasztoru Karmelitów Bosych, w którego murach znajduje się zakład karny. Mury klasztoru są na co dzień niedostępne dla zwiedzających.

Dla miłośników architektury drewnianej otwarty będzie również kościółek św. Leonarda w Lipnicy Murowanej. W niedzielę o godz. 17 w jego wnętrzach zabrzmie muzyka organowa w wykonaniu Marcina Szelesta, absolwenta Akademii Muzycznej w Krakowie. (maw)

Będą recytować utwory Papieża

BRZESKO. Do poniedziałku przyjmowane są zgłoszenia do IV Powiatowego Konkursu Poezji Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Organizuje go brzeskie starostwo.

W tym roku mogą wziąć w nim udział uczniowie gimnazjów i szkół średnich. – Celem konkursu jest popularyzacja utworów Karola Wojtyły, rozbudzanie wrażliwości na prawdę, dobro, piękno, miłość i wolność oraz prezentacja umiejętności recytatorskich – zapewniają jego organizatorzy.

Warunek uczestnictwa to przygotowanie do recytacji jednego wiersza lub frag-

mentu dowolnie wybranego utworu Jana Pawła II. Jury, które będzie oceniać wykonawców, weźmie pod uwagę: dobór repertuaru, dykcję, interpretację utworu oraz ogólny wyraz artystyczny.

Konkurs odbędzie się 23 października w brzeskim starostwie. Poprzednie jego edycje cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Organizatorzy liczą, że w tym roku także nie braknie chętnych.

Zgłoszenia przyjmowane są w sekretariacie Starostwa Powiatowego w Brzesku przy ul. Głowackiego 5. Można je także wysłać faksem (nr 014 663 23 43). (maw)

Rodzinny piknik w starym parku

BRZESKO. Klub Okocimski Brzesko skończył 75 lat. Jednak imponujący jubileusz obchodzono nie tylko na sportowo. W parku Goetzów nowi właściciele kompleksu pałacowego zorganizowali z tej okazji rodzinny piknik.

Zanim zabrzmiały pierwsze dźwięki muzyki, solenizanci zagraли w towarzyskim meczu z Górnikami Zabrze. Zespół Ekstraklasy przyjechał co prawda bez Tomasa Hajty, ale kibice nie powinni się czuć zawiedzeni – Okocimski wygrał z Górnikami 2:1.

Po sportowych emocjach przyszedł czas na zabawę. Imprezy odbywały się w kilku częściach parku, dzięki czemu każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Na dużej scenie ustawionej w sąsiedztwie pałacu odbywały się koncerty (gwiazdą wieczoru



Podczas pikniku można było podziwiać stare samochody i rowery

była grupa Kombii), konkursy wiedzy czy występy artystyczne (spektakl „Wspomnienie o Goetzach” i Kabaret Dno).

Żywa historia

► Inscenizacja lokacji Bochni w muzeum

Paulina Korbut

Ponad 100 lat temu w podobny sposób bawiła się większość mieszkańców polskich miast. „Żywe obrazy” były popularne również i w Bochni – ustawiał je nawet Ludwik Stasiak. Jubileuszowy rok tego wybitnego malarza stał się więc doskonałym pretekstem, aby przypomnieć współczesnym bochnianom tę nietypową rozrywkę.

Podczas niedzielnego „malowania” obrazu w wirydarzu bocheńskiego muzeum nie sięgnięto jednak po znane dzieła (jak np. „Hołd pruski” czy „Konstytucja 3 maja 1791 r.”, które przedstawiono w Bochni czasie tegorocznych Muzealiów), ale po historyczny dokument – akt lokacji miasta z 27 lutego 1253 roku, który wystawił w Kończynie książę Bolesław Wstydlivy. Zadanie było trudniejsze, ale finał niezwykle efektowny – na scenie zastygło ponad 40 osób! W historyczne postacie wcielili się wolont-



W rolę historycznych postaci wcielili się mieszkańcy Bochni

riusze – mieszkańcy Bochni (w tym m.in. ks. Dominik Niemiec czy sekretarz miasta Ireneusz Sobas), uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5 oraz I Liceum Ogólnokształcącego. W inscenizacji nie zabrakło też pasjonatów odtwarzania historii – Bractwa Jakuba Odrowąża i Najemników Bocheńskich. Dzięki Jarosławowi Przybyle

i Krzysztofowi Kasprzykowi, szefom obu drużyn, wszystkie postacie z obrazu mogły się zaprezentować w okazałych średniowiecznych strojach. Swoje pięć minut miał i... wiekowy drewniany wózek, który został wydobyty z bocheńskiej kopalni. To ciekawe widowisko historyczne przygotowali Agata Kufta-Pletty i Jan Flaszka.



Kroili kapustę w Beldnie

Wspaniałe przysmaki przygotowali organizatorzy kolejnej edycji imprezy Promocja Dziezictwa Kulturowego Ziemi Żegocińskiej. Tym razem Stowarzyszenie Rozwoju Gminy i Wspierania Przedsiębiorczości w Żegocinie zaprosiło do Beldna. Podczas imprezy można było zobaczyć m.in. prezentację szatkowania i kisenia kapusty, młocki z użyciem cepów czy wyplatania wiklinowych koszyków. (tols)

Ważne telefony

Policja	997
Straż pożarna	998
Pogotowie ratunkowe	999
Z komórk	112

Szpitalny Oddział Ratunkowy w Bochni

ul. Krakowska 31
Ordynator: lek. med. Jarosław Gućwa
Telefony:
● Centrala telefoniczna: 014 6153400
● Gabinet ordynatora – wew. 250
● Gabinet oddziałowej – wew. 303
● SOR internistyczny – wew. 302
● SOR chirurgiczny – wew. 262

Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Brzesku

ul. Kościuszki 68
● Centrala tel. 014 66 21 000
● E-mail: szpital@spzoz-brzesko.pl

Policja

● Bochnia, ul. Krakowska 39. Oficer dyżurny 014 615 22 22. Sekretariat – 014 615 22 07
● Brzesko ul. Szczepanowska 53 tel. 014 662 62 22, 014 662 63 00 fax 014 662 62 44

Straż Miejska

Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 2
● Telefon alarmowy 986
● 014 611 84 05

Straż Pożarna

● Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Bochni, ul. Józefa Poniatowskiego 7, tel. 014 611 60 97
● Komenda Powiatowa PSP w Brzesku ul. Solskiego 16 tel. 014 686 50 10, 686 50 11, fax 014 686 50 12.

Pogotowie energetyczne

Telefon alarmowy 991
Pogotowie ciepłownicze
Telefon alarmowy 993

Zapraszamy na imprezy

PAŹDZIERNIK

● **Koncert** Jarosław Kitala, Łukasz Trepczyński i Regina Gówarzewska wystąpią o godzinie 17 w niedzielę na Zamku w Dębnie. Koncert zorganizowano w ramach XVIII Międzynarodowego Festiwalu Młodych Laureatów Konkursów Muzycznych.

● **Wystawa** „Rzeźby i płaskorzeźby” Andrzeja Zygmunta Dreścika można oglądać w „Galeryjce nad schodami” w wypożyczalni dla dorosłych bocheńskiej biblioteki. Wystawa czynna będzie do końca października.

● **Wystawa** „Twarze Tarnowskiej Bezpieki” – wystawa przygotowana przez krakowski oddział Instytutu Pamięi Narodowej od kilku miesięcy

„krąży” po terenie byłego województwa tarnowskiego. Kilkadziesiąt plansz, na których prezentowane są fotografie funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa działających na terenie Brzeska i sąsiednich powiatów, można oglądać w Miejskim Ośrodku Kultury w Brzesku. Ekspozycja czynna będzie do 14 października.

● **Wykład** Kolejne spotkanie muzealne, zaplanowano na 23 października. Na temat „Nie tylko kupcy i przemysłowcy... Żydzki z okolic Bochni do 1939 roku” będzie mówić Iwona Zawadzka z muzeum w Bochni. Spotkanie rozpocznie się o godz. 17.30 w muzeum. (maw)

RELAKS



FOT. IZABELA NOWAKOWSKA

Marzenna Nowakowska

Capy na grani



Najstarsze kozice na wolności dożywają dwudziestu lat

Wąska półka skalna na tatrzańskie grani. Cap stanął naprzeciw capa.

Nie trzeba werbli, żeby poczuć, jak napięcie rośnie. Za chwilę jeden z przeciwników zepchnie drugiego w przepaść. Tak zdarzyło się już kiedyś w wąwozie Kraków. Pewnie zdarzy się i teraz. Lisy i kruki już czekają na padlinę...

Kiedy jesień w pełni i zaczyna się gon, czyli sezon godowy kozic – nie ma litości. Rozmnaża się ten samiec kozicy, który wygra pojedynek. Silniejszy, bardziej sprawny, potężniejszy. Na zwycięzcę czeka kierdel kóz, czyli stado samic. Już w październiku zbijają się w gromadki złożone z matek z tegorocznymi kozłętami. Dołącza do nich potomstwo z poprzednich lat. Za chwilę powiedzie je zwycięski cap. Takie stada najłatwiej wypatrzeć. Zresztą w czasie gonu zwierzęta są mniej płochliwe.

Dlatego właśnie każdej jesieni, od 1957 roku, trwa coroczne liczenie pogłowia kozic w Tatrzańskim Parku Narodowym i jego słowackim odpowiedniku. Po polskiej stronie obszar występowania kozic dzielony jest na 30 oddziałów, w każdym przez dwa, trzy dni dwóch doświadczonych obserwatorów chodzi z lornetką i wypatruje rogatych zwierzątek.

To niebezpieczne zadanie. Już teraz w Tatrach leży śnieg, a na przełomie października i listopada, kiedy odbędzie się tegoroczne liczenie, będzie go jeszcze więcej. Trochę więc się cieszę, że nie ja będę wspinać się po turniach, ponad piętro kosodrzewiny, po oblodzonych skałach i wypatrywać capów, kóz i kozłetek, którym już pierwszej jesieni wyrastają maleńkie, „diabelskie” różki.

Trochę zaś obserwatorom zdroszczyć. Bo zobaczyć pojedynek rogatych moczary albo maluchy ślizgające się po śniegu, z góry na pazurki” pod okiem jednej opiekunki, kiedy reszta skubie pędy wrzosów, kosodrzewiny, jarzęba czy borówek, to musi być przeżycie. Tak czuję, wyobrażając sobie sceny z życia kozic, kiedy siedzę w przepastnym fotelu, w domu na brzegu Puszczy Wierchu-

cińskiej na Kaszubach, niemal tysiąc kilometrów od Tatr. Płomień tańczy wesoło w kominku, Brys grzeje moje stopy, a pożywki dla naukowych fantazji dostarcza książka „Capy, kozy i kozłeta, czyli prawie wszystko o kozicach” Filipa Zięby i Tomasza Zwijacza-Kozicy. Książka świetna, bo opisująca w prosty, logiczny sposób życie tatrzańskich kozic.

Na przykład to, że ich rogi rosną przez całe życie, a nie są zrzucane jak poroże jeleni czy łosi, i mają je zarówno samce, jak i samice. Naj-

potężniejsze są rogi capów starszych niż pięć lat. Bardziej zakrzywione niż rogi kóz osiągają ćwierć metra długości, a wysokość taką jak dłoń dorosłego mężczyzny. Rozmiary można ocenić nawet z pewnej odległości, przez porównanie z uszami, które mają dość stałą długość – od 10 do 13 cm.

Najstarsze kozice na wolności dożywają dwudziestu lat. Drapieżnikiem zbierającym największe żniwo jest ryś, czasem wilk, najrzadziej – niedźwiedź. Raz w roku, w maju, kozy rodzą młode, po ciąży trwającej całą zimę i wczesną wiosnę. Maluchy od razu gramolą się na nieproporcjonalnie długie nóżki, ale dopiero następnego dnia chodzą za matką. W tym czasie ojcowie żyją samotnie lub w grupach dwóch, trzech kawalerów, troszcząc się wyłącznie o zapełnienie własnego brzucha.

Z badań alpejskich kozic wiemy jednak, że od czasu do czasu dorosli obu płci spotykają się w miejscach zwanych lizawkami. Zwierzęta uzupełniają w nich niedo-

bory składników mineralnych, w tym sodu. Jest on szczególnie ważny dla karmiących matek. Nietety, nie mogą udać się do lizawki z malcami, bo to miejsce, gdzie zwykle jest tłoczno, a bywa też brutalnie (poza czasem gonu samce nie są szarmanckie). Jak karmiące matki sobie radzą? Zostawiają pociechę pod opieką innej matki z dzieckiem. Kiedy się naliżą, a trwa to czasem półtorej godziny, wracają i w rewanżu zajmują się jej i swoim dzieckiem.

Naukowcy znakowali kozice i zauważyli, że wymiana usług zachodzi często między tymi samymi matkami. Podejrzewają, że między siostrami. A ja, patrząc w kominek, wyobrażam sobie raczej wierną przyjaźń dwóch przyjaciółek. Taką na dobre i na złe. Na lato, zimę i listopadową słoć, która właśnie nadchodzi.

Marzenna Nowakowska: biolog i jedyna taka dziennikarka, która od 17 lat udowadnia, że zwierzęta to nasi bracia mniejsi. polskie.safari@gmail.com

”
Rozmnaża się
tylko ten cap,
który wygra
pojedynek
”



FOT. TOMASZ HOŁOŚ

Jan Miodek

Rzecz o języku

W „Niebie w płomieniach” Jana Parandowskiego znaleźć można zdanie: „Profesor Kalina spokojnie i cierpliwie porównywa i zestawia fotografie”. My, współczesni, formę „porównywa” zamienilibyśmy na „porównuje”. Z kolei Stefan Żeromski w „Przedwiośnie” napisał: „A co się za te taniemu wykonywuje, to było najzupełniej obojętne”. W takiej kolejności przedstawiłem czasownikowe postaci 3 osoby liczby pojedynczej, bo odpowiada ona historii wszystkich form

typu porównywać, wykonywać, dokonywać, przekonywać, zjedynywać. Najpierw odmieniały się one następująco: porównywan, porównywasz, porównywa, porównywamy, porównywacie, porównywają – wykonywan, wykonywasz, wykonywa, wykonywamy, wykonywacie, wykonywają. Z tego – prymarnego – wzoru koniugacyjnego skorzystał Jan Parandowski.

Ponieważ czasowników z tematem fleksyjnym kończącym się spółgłoską „-n” jest niewiele, uległy one gramatycznej analogii do liczniejszej gromady na

„-uję”, „-ujesz” i zaczęły przyjmować postaci: porównuję, porównujesz, porównuje, porównujemy, porównujecie, porównują – wykonuję, wykonujesz, wykonujemy, wykonujecie, wykonują. Ale że z języka taki czy inny paradygmat gramatyczny nie znika z dnia na dzień, często stary i nowy model odmiany długo występują jako warianty, a nieraz się z sobą krzyżują. I tak się właśnie dzieje z formami na „-ywam”, „-ywasz” i „-uję”, „-ujesz”: z kontaminacji starych form typu wykonywan, oraz młodszych – wykonuję

”
Żeromski użył
formy wyko-
nywuje miast
wykonywa
lub wykonuje
”

powstają błędne „krzyżówki” wykonywuję, wykonywujesz, wykonywuje itd. Nie uchronił się przed działaniem tego mechanizmu nawet Żeromski, używając form „wykonywuje” zamiast poprawnych WYKONYWA albo WYKONUJE.

Współczesnym najczęściej kłopotów sprawiają imiesłowu tworzone od przywołanej dzisiaj gromady czasowników. Gorąco zachęcam, by posługiwać się morfologicznym ciągiem porównujący, wykonujący, dokonujący, przekonujący, zjedynujący. Nawiązuje on do obecnie już domi-

WAGA
23.09–23.10
Turbulencje już za tobą, możesz odpiąć pasy i przestać wietrzyć w każdym wroga. To faktycznie było słuszne, ale już DOŚĆ. Teraz weź się za siebie – ostatnie przykrości zaskodziły nieco twojej urodzie.

BARAN
21.03–20.04
Stopniowo zwalniam, teraz już możesz sobie na to pozwolić. Pracowałeś ponad siły w słusznej sprawie, ale nie przesadz, PRACOHOLIZM nie leży w twojej naturze, nie daj się więc przekonać szefom, że jest inaczej.

BYK
21.04–21.05
Masz MUCHY W NOSIE, Byczku. Obiektywnie rzecz biorąc, wszystko jest teraz w absolutnym porządku, a całe zło świata tkwi wyłącznie w twoim spojrzeniu. Co najsmieszniejsze, krakanie sprawia ci frajdę.

BLIŹNIĘTA
22.05–20.06
Fala to takie dziwne coś, co ma szczyt i dolinę, a jedno nieuchronnie następuje po drugim. Podobnie jest w życiu. Czujesz się ZDOŁOWANY, ale to potrwa krótko. Chillout, zaraz znów wyniesie cię NA SZCZYT.

RAK
21.06–22.07
Bądź zadowolony, Raku. Twoje szczęście nie dzieje się niczym kosztem. Dlaczego sądzisz, że nie zasłużyłeś? Szczęście to NAGRODA za dobrą naturę, czyli skłonność do radości.

LEW
23.07–22.08
Ktoś czeka na odrobinę ciepła, a tobie wykrzesanie go z siebie nie powinno sprawić najmniejszego kłopotu. Uczyni ten lekki wysiłek, a radość obdarowanego będzie wielka. DAJ, a OTRZYMASZ w zamian.

PANNA
23.08–22.09
Niech POKÓJ będzie z tobą! To zdanie potraktuj poważnie – masz złe myśli, dławisz uczucia, czujesz się samotna, a twoja kondycja psychiczna i fizyczna spada. Pamiętaj, zawsze złe znosisz niedostatek słońca. Zapisz się na basen, bierz magnez.

SKORPIO
24.10–21.11
Wszystkie Skorpiony, małe i duże, mają przed sobą wspaniałe dni. Niekoniecznie miłość, wielkie pieniądze z loterii i awans, ale ŚWIĘTY SPOKÓJ. Lubicie zamęt i wojnę, a teraz czas docenić wpływ ciszy.

STRZELEC
22.11–21.12
Ostatnio głupie uczynki przyniosły ci wiele dobrego. Ale PAMIĘTAJ, to nie potrwa długo, teraz zacznij myśleć i kombinować. Patrz i słuchaj, staraj się zrozumieć nastroje bliskich, zanim sami je zrozumieją.

KOZIOROŻEC
22.12–19.01
Skąd w tobie ta go rycz? Ten ktoś, kto był dla ciebie niemiły, jest niemiły zawsze i wszędzie. Ty zaś z kolei jesteś ostatnio zbyt wrażliwy. To może być początek DEPRESJI. Uwaga!

WODNIK
20.01–18.02
Odetchnij, Wodniku. Jeśli sam nie opracujesz sposobu na poprawienie sobie humoru, nikt inny ci nie pomoże. Warto, TYLKO KROK dzieli cię od wkroczenia w fazę światłości. Nie śmieję się, wiesz, o co chodzi.

RYBY
19.02–20.03
A może, Rybo, jest coś, co zaćmiewa jasność twojego spojrzenia? Wydaje ci się, że świetnie kontrolujesz swoje życie, ale to nieprawda. Rybim żywiołem nie jest myślenie, lecz ZAPUCIE, a ty cały czas o tym zapominasz. Nie kontroluj, poleć!

nującego modelu odmiany porównuję, porównujesz, porównuje – wykonuję, wykonujesz, wykonuje itd. Jeśli ktoś jest przywiązany do prymarnego wzoru koniugacyjnego, czyli porównywan, porównywasz, porównywa, powinien tworzyć imiesłowu porównywający, wykonywający, dokonujący, przekonujący, zjedynujący. Ostrzegam natomiast przed krzyżowaniem obu tych wariantów i tworzeniem błędnych form porównywuujący, wykonywuujący, dokonujący, przekonujący, zjedynujący.

PORADNIK

Walcz o przeliczenie zaniżonej emerytury

Jeśli ZUS przyznał ci niższą emeryturę, bo nie mogłeś udowodnić zarobków z dawnych lat, żądaj ponownego jej przeliczenia. Masz szansę na sukces

Beata Sypuła

Przepracowałeś wiele lat, ale nie znalazłeś dokumentów potwierdzających twoje zarobki? Masz za niską emeryturę. Od stycznia ZUS zacznie przeliczać emerytury osób takich, jak ty. Zamiast traktować cię tak, jakbyś wtedy w ogóle nie pracował, uzna, że miałeś wówczas minimalne wynagrodzenie.

Kto przeliczy

O ile prezydent podpisze przyjętą już przez parlament ustawę, już w styczniu wszyscy emeryci, którzy nie mają potwierdzenia zarobków z dawnych lat, będą mogli wystąpić do ZUS o przeliczenie świadczeń. Takie prawo przyznano wszystkim osobom, które nie z własnej winy nie mogły i wciąż nie mogą udowodnić wysokości zarobków będących podstawą uzyskania świadczenia.

Zaniżone wypłaty z ZUS-u ma około miliona Polaków. Pech byłych pracowników polega często na tym, że ich dokumentacja płacowa zaginęła. Stało się tak, bo ich zakłady albo nie istnieją już pod dawną nazwą, albo zostały przekształcone i sprywatyzowane, a dokumenty zaświadczenia o wynagrodzeniu, zostały zniszczone lub nie sposób do nich dotrzeć.

Obowiązujące ćwierć wieku temu przepisy pozwalały przedsiębiorstwom przechowywać takie dokumenty tylko przez 12 lat. Potem je niszczone. Dlatego wiele osób nie może udowodnić dawnych zarobków.

Na wiarę

Posłowie nowelizujący ustawę z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oparli się na założeniu, że w Polsce każdy pracodawca zawsze odprowadzał składki ubezpieczeniowe od zarobków osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę. Pracownik powinien więc mieć możliwość zaliczenia całego tego okresu przy ustalaniu wysokości renty czy emerytury, a dzięki temu, świadczenie będzie wyższe.

Jak odzyskać potrzebne dokumenty

Dokumentem potwierdzającym wysokość zarobku lub dochodu stanowiącego podstawę do obliczenia emerytury jest zaświadczenie wystawione przez pracodawcę lub jego następcę prawnego na druku ZUS Rp-7. Co robić, jeśli dokumentacja płacowa się nie zachowała?

1 Zaświadczenie może być wydane na podstawie danych zawartych w aktach osobowych pracownika, np. w umowie o pracę, pismach o mianowaniu, powołaniu oraz innych pismach kierowanych do pracownika i określających wynagrodzenie tej osoby. ZUS uwzględni jednak tylko takie składniki wynagrodzenia, które przysługiwały bezwarunkowo w czasie trwania zatrudnienia w określonej wysokości, np. wynagrodzenie zasadnicze, stałe dodatki określone kwotowo itp. Inne jego części, np. premie, nagrody czy

dodatki mogą być uwzględnione tylko wówczas, jeżeli zachowana dokumentacja wskazuje niewątpliwie na ich faktyczną wypłatę w określonej wysokości, od której została odprowadzona składka na ubezpieczenie społeczne. W przypadku, gdy wynagrodzenie określone jest stawką godzinową, można je uwzględnić tylko wówczas, jeśli zachowały się dane dotyczące liczby godzin, jaką pracownik faktycznie przepracował w danym okresie na danym stanowisku.

2 W najkorzystniejszej sytuacji są osoby, które zachowały legitymację ubezpieczeniową z regularnymi i poprawnymi wpisami. Powinna ona zawierać: datę rozpoczęcia i zakończenia pracy, kwotę wynagrodzenia, rok, w którym to wynagrodzenie zostało osiągnięte, pieczętąkę zakładu pracy, podpis oraz pieczętąkę pracodawcy.

przepisów. Wtedy ZUS zacznie procedurę przeliczania świadczeń według zasad określonych w noweli.

Nie przegap

Wniosek będziesz mógł złożyć w ciągu 12 miesięcy od chwili wejścia w życie nowych przepisów. A one przewidują, że emerytura lub renta w nowej przeliczonej wysokości będzie przysługiwała od dnia wejścia w życie ustawy, czyli od 1 stycznia 2009 r. pod warunkiem, że zainteresowany złoży wniosek do ZUS o ponowne obliczenie jej wysokości do końca 2009 roku. Dlatego:

- obojętnie czy wniosek zostanie złożony w styczniu, lipcu czy grudniu 2009 roku, ZUS wypłaci wyrównanie świadczenia od stycznia 2009 r.,
- jeśli ktoś złoży wniosek w 2010 roku, to podwyższone świadczenie otrzyma od miesiąca, w którym zgłosi wniosek,
- ZUS będzie miał na wydanie nowej decyzji 60 dni, a nie tak, jak obec-

nie – 30 dni; posłowie przewidzieli bowiem, że do Zakładu Ubezpieczeń wpłynie jednocześnie wiele wniosków, bo wszyscy zainteresowani będą chcieli jak najszybciej dostać dodatkowe pieniądze.

Inni uprawnieni

Osoby, których dokumentacja płacowa zaginęła, to nie jedyna grupa emerytów i rencistów, którzy mogą się ubiegać o ponowne przeliczenie świadczenia.

– Jest wiele możliwości ponownego przeliczenia emerytury, między innymi doliczenie nieuwzględnionych do tej pory okresów składkowych i nieskładkowych, doliczenie składnika wynagrodzenia należnego za okres, z którego zarobki przyjęto do obliczenia podstawy wymiaru. Każdy z kilku dostępnych sposobów przeliczania warto skonsultować z ZUS. To nic nie kosztuje, bowiem mamy obowiązek – jeśli zajdą nowe okoliczności – przeliczyć emeryturę. A jeśli nowe wyliczenie okaże się mniej korzystne od starego, nic się nie traci – radzi Mikołaj Skorupski, rzecznik prasowy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Czego szukać

Zacznij od ponownego przejrzania dokumentów potwierdzających twoje wynagrodzenia: nowe, z czasu dorabiania do emerytury lub stare, które do tej pory nie były brane pod uwagę. Mogą to być legitymacje ubezpieczeniowe, zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach, umowy i angaże, a nawet pisemne zeznania świadków.

Warto wiedzieć

Zanim poszukasz najlepszego wariantu przypomnij sobie, co oznaczają pojęcia związane z przyznawaniem emerytury.

Język, którym posługują się pracownicy ZUS, jest naszpikowany trudnymi terminami. Trzeba go poznać, by skutecznie upominać się o swoje, rozumieć decyzje. A urzędnicy będą cię traktowali jak partnera podczas negocjacji.

Słownik pojęć

Okresy składkowe – są to okresy ubezpieczenia, w czasie których była odprowadzana składka na ubezpieczenie społeczne lub emerytalno-rentowe. Zalicza się do nich m.in. miesiące zatrudnienia (jeśli pracowałeś przed 15 listopada 1991 r. musisz udokumentować zatrudnienie w wymiarze co najmniej połowy obowiązującego w twoim zawodzie etatu), prowadzenia działalności gospodarczej, wykonywania zlecenia (jeżeli od umowy odprowadzono składki), służby wojskowej, pobierania zasiłku dla bezrobotnych lub zasiłku stałego z pomocy społecznej.

Przy ustalaniu wysokości emerytury stosuje się do nich przelicznik 1,3 proc. za każdy rok pracy.

Okresy nieskładkowe – to takie, w których miałeś ubezpieczenie społeczne, ale nikt nie odprowadzał składki, np. okresy pobierania zasiłków chorobowych, opiekuńczych, świadczenia rehabilitacyjnego, urlopy wychowawcze, studia.

Do okresów nieskładkowych stosuje się przelicznik 0,7 proc. za każdy rok.

Te okresy uwzględniane są w wymiarze nie przekraczającym jednej trzeciej udowodnionych okresów składkowych. Jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe zbiegają się w czasie, przy ustalaniu wysokości świadczenia ZUS bierze pod uwagę ten korzystniejszy.

Jeżeli nakładają się na siebie okresy ubezpieczenia z różnych tytułów, na przykład w tym samym czasie byłeś zatrudniony na umowę o pracę i umowę zlecenia, okres ten liczy się do stażu tylko raz.

Kwota bazowa – to suma równa 100 proc. przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim roku kalendarzowym pomniejszona o składki na ubezpieczenie społeczne. Obowiązuje od 1 marca do ostatniego lutego następnego roku i podaje ją prezes GUS. Jest potrzebna do obliczenia wysokości podstawy wymiaru emerytury i jej tak zwanej części socjalnej.

Aby ponownie przeliczyć świadczenie, musisz udowodnić, że pracowałeś

Przez wiele lat pracowałam w handlu detalicznym (była WPHW). Nie udało mi się odzyskać dokumentacji dotyczącej wysokości zarobków. Ponieważ kilka razy zmieniałam pracę, nie mam też pełnej dokumentacji potwierdzającej okresy zatrudnienia. Czy mimo to mogę się starać o ponowne przeliczenie emerytury?
— pyta Zuzanna K. z Katowic

Odpowiada Ewa Jęczmyk, rzeczniczka ZUS w Częstochowie:

NIE. Nowe zasady wyliczania emerytury są korzystne dla tych osób, które miały kłopot z udokumentowaniem jedynie wysokości zarobków. To osoby, które w okresie wskazanym do ustalenia podstawy wymiaru emerytury lub renty były zatrudnione, ale

nie można ustalić ich wynagrodzenia z tego czasu. Teraz za podstawę wymiaru składek ZUS przyjmie kwotę minimalnego wynagrodzenia pracowników obowiązującego w tym samym okresie. Ale to nie znaczy, że nie są potrzebne inne dokumenty. Warunkiem ponownego przeliczenia świadczenia będzie udokumentowanie faktu zatrudnienia,

aby można było przyjąć wynagrodzenie proporcjonalnie do okresu ubezpieczenia i wymiaru czasu pracy. Podobną procedurę będzie można stosować także do przeliczenia kapitału początkowego z uwzględnieniem tego okresu zatrudnienia, za który nie można ustalić podstawy wymiaru składek.

Wskaźnik wysokości podstawy wymiaru emerytury – pokazuje, jaki procent przeciętnych zarobków w Polsce stanowiło twoje wynagrodzenie z wybranych lat. Obliczamy go, porównując twoje roczne zarobki do średnich w tym samym okresie. ZUS bierze pod uwagę średnią arytmetyczną z 10 kolejnych lub 20 dowolnie wybranych lat (przed 1999 r. z krótszych okresów, np. 3 lub 7 lat). Wskaźnik podlega ograniczeniu do 250 proc.

Podstawa wymiaru emerytury – to kwota obliczana poprzez pomnożenie wskaźnika wysokości podstawy wymiaru przez kwotę bazową (z momentu przyznania emerytury lub złożenia wniosku o jej przeliczenie). Z założenia ma odzwierciedlać średnie wynagrodzenia, jakie osiągałeś w czasie całej twojej pracy zawodowej. W praktyce obrazuje tylko te, które udało ci się udokumentować.

Co się przelicza

Na emeryturę składają się następujące części:

- socjalna – jest elementem każdego świadczenia niezależnym od stażu pracy, a jedynie od daty przechodzenia na emeryturę i stanowi 24 proc. kwoty bazowej,
- za lata składkowe – po 1,3 proc. podstawy wymiaru za każdy przepracowany rok,
- za lata nieskładkowe – po 0,7 proc. podstawy wymiaru za każdy rok.

Przeliczając podstawę wymiaru emerytury ZUS bierze pod uwagę następujące elementy:

- nowe zarobki uzyskane w całości przed przyznaniem prawa do emerytury (kwota bazowa z dnia przyznania emerytury),
- nowe zarobki uzyskane w całości lub w części po przyznaniu prawa do emerytury (kwota bazowa z daty wniosku o przeliczenie),
- te same zarobki, które przyjęto do obliczenia podstawy wymiaru emerytury (świadczenia przedemerytalnego). To pieniądze zarobione w ciągu 10 kolejnych lat kalendarzowych z okresu 20-lecia przed przejściem na emeryturę lub z dowolnie wybranych 20 lat ubezpieczenia (kwota bazowa z daty przyznania emerytury),
- zwaloryzowaną podstawę wymiaru dotychczasowego świadczenia w związku z udowodnieniem 30 mie-

się ubezpieczenia po przyznaniu renty lub świadczenia (część socjalna od kwoty bazowej z daty przyznania emerytury, a pozostała część świadczenia z kwoty bazowej przyjętej poprzednio do jego obliczenia).

ZUS może podwyższyć emeryturę na dwa sposoby:

- poprzez doliczenie nowych okresów ubezpieczenia (składkowych i nieskładkowych; mogą to być miesiące i lata zatrudnienia przed uzyskaniem prawa do emerytury, jeśli wcześniej brakowało ci umów o pracę i świadectw pracy, które dowodziłyby, jak długo pracowałeś lub byłeś ubezpieczony, albo lata pracy po przejściu na emeryturę;
- poprzez przeliczenie podstawy wymiaru emerytury, czyli dzięki temu, że obliczy ją na podstawie wyższych zarobków.

Dokumenty

Aby wystąpić do ZUS o przeliczenie emerytury, musisz odszukać:

- zaświadczenia o zatrudnieniu i wynagrodzeniu na druku Rp7,
- legitymację ubezpieczeniową z pełnymi wpisami poświadczającymi wysokość wynagrodzenia za cały rok kalendarzowy (koniecznie pświadczone pieczęcią.

Dowodami zastępczymi mogą być:

- dokumenty z twoich akt osobowych w zakładzie pracy,
- umowy, angaże, przeszerogowania, mianowania, z których wynika kwota miesięcznych wynagrodzeń.

Uwaga! ZUS nie bierze pod uwagę dokumentów, w których zapisane są tylko stawki godzinowe.

Nowa bazowa

Przeliczenie z nowej kwoty bazowej to główna możliwość podniesienia podstawy wymiaru emerytury. Wynika ona z art. 110 ustawy emerytalnej. Przepis ten może być stosowany, jeżeli pracowałeś (opłacałeś składki na ubezpieczenie społeczne) po ustaleniu prawa do emerytury, a do jej ponownego obliczenia wskażesz wynagrodzenia przypadające w całości lub w części po przyznaniu świadczenia. Drugi warunek jest taki, że nowo przedstawione zarobki będą relatywnie wyższe od poprzednich. Dokładnie mówiąc, wyższy musi być wskaźnik wysokości podstawy wymiaru.

Do przeliczenia wybierasz zarobki:

- z 10 kolejnych lat kalendarzowych wybranych z 20-lecia bezpośrednio przed rokiem, w którym zgłosisz wniosek o ponowne ustalenie wysokości świadczenia (np. jeżeli składaś wniosek w 2008 roku, musisz przedstawić wynagrodzenia z 10 kolejnych lat z okresu 1988-2007),
- z dowolnie wybranych 20 lat kalendarzowych z całego okresu ubez-

pieczenia poprzedzających rok zgłoszenia wniosku o przeliczenie. W tym przypadku podstawa wymiaru oraz wysokość emerytury zostaną obliczone przy zastosowaniu kwoty bazowej obowiązującej w dniu zgłoszenia wniosku o przeliczenie.

Pamiętaj, że przy ustalaniu 10 kolejnych lat kalendarzowych ZUS przyjmuje lata następujące po sobie bezpośrednio, nawet jeśli w niektórych z nich nie pracowałeś lub byłeś ubezpieczony jedynie przez kilka miesięcy.

Lata, w których nie miałeś zarobków lub gdy zarobki w skali 12 miesięcy były niskie, nie mogą być wyłączone z obliczeń. Jeśli złożysz wniosek o uwzględnienie wynagrodzeń z 20 lat kalendarzowych nie ma dat ograniczających twój wybór.

Tyko w dwóch przypadkach nie trzeba mieć wyższego wskaźnika podstawy wymiaru emerytury:

- jeśli od dnia ustalenia prawa do emerytury do dnia zgłoszenia wniosku o ponowne jej wyliczenie nie pobierałeś świadczenia, ponieważ ZUS zawiesił twoje świadczenia (np. z powodu wysokich dodatkowych zarobków).
 - Jeśli zarobki przyjęte do obliczeń uzyskałeś w całości po przyznaniu prawa do emerytury, a wskaźnik wynosi co najmniej 130 proc.
- Oznacza to, że nawet jeśli wskaźnik podstawy wymiaru będzie niższy od dotychczasowego, to świadczenie zostanie obliczone od nowej kwoty bazowej.

Bazowa stara

Możliwość przeliczenia emerytury ze starej kwoty bazowej wynika z art. 111 ustawy emerytalnej. ZUS może ją zastosować, gdy wskażesz wynagrodzenia z okresów ubezpieczenia przed przyznaniem prawa do emerytury lub przed zgłoszeniem wniosku o jej ponowne ustalenie.

ZUS przeliczy emeryturę tylko gdy udokumentujesz zarobki relatywnie wyższe od poprzednich (wyższy wskaźnik). Możesz w tym celu wskażać:

- wynagrodzenia z tej samej liczby lat kalendarzowych i z tego samego okresu, jaki został wybrany do ustalenia poprzedniej podstawy wymiaru,
- wynagrodzenia z 10 kolejnych lat kalendarzowych wybranych z 20 lat poprzedzających bezpośrednio rok, w którym zgłosisz wniosek o przyznanie świadczenia albo o przeliczenie podstawy jego wymiaru,
- wynagrodzenia z dowolnie wybranych 20 lat kalendarzowych ubezpieczenia społecznego przed rokiem, w którym zgłosisz wniosek o ponowne ustalenie świadczenia.

Nowy staż

Na wysokość emerytury ma również wpływ staż pracy. Zmiana jego długości pozwoli na przeliczenie emerytury w dwóch sytuacjach:

- jeżeli pracujesz już po przyznaniu świadczenia,
- jeżeli odnajdziesz dokumenty poświadczające okresy ubezpieczenia sprzed przyznania emerytury, których ZUS dotychczas nie wziął pod uwagę.

Terminy

ZUS wyliczy ponownie wysokość emerytury doliczając nowe okresy ubezpieczenia (składkowe i nieskładkowe) tylko na twój wniosek zgłoszony po zakończeniu kwartału kalendarzowego. Jeżeli jednak w trakcie kwartału kalendarzowego rozstałeś się z pracą (i ubezpieczeniem), wniosek o ponowne ustalenie wysokości świadczenia możesz zgłosić w dowolnym terminie, nie wcześniej jednak niż po ustaniu zatrudnienia.

Jeśli znalazłeś stare dokumenty, których ZUS nie uwzględnił przy ustalaniu świadczenia, okresy ubezpieczenia przypadające przed ustaleniem prawa do emerytury lub renty dolicza się w każdym czasie, bez względu na datę zgłoszenia wniosku.

Po latach

Opłacalna może być zamiana emerytury wcześniejszej na emeryturę przyznaną po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego. Z wnioskiem w tej sprawie może zwrócić się do ZUS każdy, kto pobierał wcześniejsze świadczenie i osiągnął wiek emerytalny (60 lat kobieta i 65 lat mężczyzna). Warunkiem jest tu jednak, by podlegać ubezpieczeniu, czyli odprowadzać składki emerytalne przez co najmniej 30 miesięcy po przejściu na wcześniejszą emeryturę. Liczy się każde zajęcie, z tytułu którego pracodawca odprowadza składki na ubezpieczenie społeczne lub emerytalno-rentowe.

Dla podjęcia wypłaty nowej emerytury konieczne jest, niezależnie od wieku, rozwiązanie umowy o pracę z dotychczasowym pracodawcą. Jeżeli jej nie rozwiążesz ZUS wypłaci emeryturę przyznaną wcześniej.

Zysk z obliczenia nowej emerytury wynika z ustalenia części socjalnej. Wynosi ona 24 proc. od kwoty bazowej obowiązującej w dacie przyznania nowej emerytury. Pozostałą część uzależnioną od podstawy wymiaru i przebytych okresów ustala się od dotychczasowej kwoty bazowej, a następnie waloryzuje.

Najniższe wynagrodzenie w latach 1956-2008

Jeśli nie z własnej winy nie potrafisz udowodnić wysokości zarobków, ZUS uzna, że zarabiałeś najniższą pensję krajową, czyli:

OKRES	Najniższe płace w zł
Do 31. 03. 1956 r.	364
Od 1. 04. 1956 r.	500
Od 1. 07. 1959 r.	600
Od 1. 08. 1961 r.	700
Od 1. 04. 1963 r.	750
Od 1. 08. 1966 r.	850
Od 1. 12. 1970 r.	1.000
Od 1. 08. 1974 r.	1.200
Od 1. 05. 1977 r.	1.400
Od 1. 05. 1978 r.	1.600
Od 1. 05. 1979 r.	1.800
Od 1. 01. 1980 r.	2.000
Od 1. 01. 1981 r.	2.400
Od 1. 01. 1982 r.	3.300
Od 1. 09. 1982 r.	(łącznie z rekompensatami) 5.400
Od 1. 01. 1987 r.	7.000
Od 1. 01. 1988 r.	9.000
Od 1. 01. 1989 r.	17.800
Od 1. 07. 1989 r.	22.100
Od 1. 10. 1989 r.	38.000
Od 1. 01. 1990 r.	120.000
Od 1. 09. 1990 r.	368.000
Od 1. 10. 1990 r.	440.000
Od 1. 01. 1991 r.	550.000
Od 1. 04. 1991 r.	605.000
Od 1. 07. 1991 r.	632.000
Od 1. 10. 1991 r.	652.000
Od 1. 01. 1992 r.	875.000
Od 1. 05. 1992 r.	1.000.000
Od 1. 08. 1992 r.	1.200.000
Od 1. 09. 1992 r.	1.300.000
Od 1. 10. 1992 r.	1.350.000
Od 1. 01. 1993 r.	1.500.000
Od 1. 07. 1993 r.	1.650.000
Od 1. 10. 1993 r.	1.750.000
Od 1. 01. 1994 r.	1.950.000
Od 1. 04. 1994 r.	2.050.000
Od 1. 07. 1994 r.	2.200.000
Od 1. 10. 1994 r.	2.400.000
	denominacja
Od 1. 01. 1995 r.	260
Od 1. 04. 1995 r.	280
Od 1. 07. 1995 r.	295
Od 1. 10. 1995 r.	305
Od 1. 01. 1996 r.	325
Od 1. 04. 1996 r.	350
Od 1. 07. 1996 r.	370
Od 1. 01. 1997 r.	391
Od 1. 02. 1997 r.	406
Od 1. 07. 1997 r.	450
Od 1. 02. 1998 r.	500
Od 1. 01. 1999 r.	528
Od 1. 11. 1999 r.	670
Od 1. 03. 2000 r.	700
Od 1. 01. 2001 r.	760
Od 1. 01. 2003 r.	800
Od 1. 01. 2004 r.	824
Od 1. 01. 2005 r.	849
Od 1. 01. 2006 r.	899,10
Od 1. 01. 2007 r.	936
Od 1. 01. 2008 r.	1126

Przydatne adresy internetowe:
www.zus.pl – baza wiedzy o ubezpieczeniach społecznych

e-inspektorat.zus.pl – przewodnik dla ubezpieczonych i płatników składek

mojaskladka.zus.pl – poradnik dla zainteresowanych stanem swojego konta emerytalnego

eup.zus.pl – Elektroniczny Urząd Podawczy

emerytura.zus.pl – kalkulator hipotetycznej emerytury z I filara ubezpieczeń

Jak będzie działać ponowne przeliczenie emerytur. Ile możesz zyskać

Przykład 1

- Pan Kowalski ma miesięczną emeryturę w wysokości 814,33 zł brutto. Wskaźnik wysokości podstawy wymiaru jego emerytury wyniósł 71,56 proc. Kowalski dostarczył w październiku do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nowy wykaz zarobków z 20 lat kalendarzowych wybranych z całego okresu ubezpieczenia. Ponieważ dorabiał na emeryturze, część tych zarobków przypada już po roku, w którym przyznano mu świadczenie.
- ZUS wyliczył nowy wskaźnik wysokości podstawy wymiaru

emerytury pana Kowalskiego, uwzględniający zarobki po przyznaniu emerytury. Teraz wynosi on 73 proc. i jest wyższy od poprzedniego.

- W tym przypadku możliwe jest ponowne ustalenie wysokości świadczenia od podstawy wymiaru obliczonej według aktualnej kwoty bazowej, czyli 1.903,03 zł.

- Nowa emerytura pana Kowalskiego obliczona od kwoty 1.389,21 zł (73 proc. x 1.903,03 zł) wyniosła 1.126,47 zł. i jest zdecydowanie wyższa od poprzedniej – o 312,14 zł.

Przykład 2

- ZUS przyznał prawo do wcześniejszej emerytury panu Jankowskiemu, zatrudnionemu w szczególnych warunkach, kiedy skończył on 60 lat. Jego emerytura wynosiła 814,33 zł brutto. Wskaźnik wysokości podstawy wymiaru obliczono na 71,56 proc., a do ustalenia podstawy wymiaru emerytury przyjęto kwotę bazową wynoszącą 692,06 zł.
- Na emeryturze pan Jankowski zatrudnił się na pół etatu i pracował przez trzy lata. Kiedy skończył 65 lat złożył ponowny wniosek o przyznanie emerytury.

- Ponieważ po przyznaniu wcześniejszej emerytury Jankowski jeszcze co najmniej przez 30 miesięcy płacił składki na ubezpieczenie społeczne bo pracował, istnieje możliwość przeliczenia jego emerytury.
- Podstawę wymiaru nowego świadczenia będzie stanowiła zwaloryzowana podstawa wymiaru emerytury wcześniejszej, natomiast część socjalną ZUS ustali jako 24 proc. kwoty bazowej obecnie obowiązującej, czyli 1.903,03 zł.
- Ustalona w ten sposób emerytura wynosi 936,96 zł.

SPORT LOKALNY

OKOCIMSKI ZAMIERZA PODJĄĆ RYWALIZACJĘ Z LIDEREM

Czas na Przebój

► W niedzielę wyjaśni się, czy zagrają Szczoczarz i Jagła

Andrzej Mizera

Niedzielny mecz z Przebojem Wolbrom kończy bardzo pracowity czas piłkarzy Okocimskiego Brzesko. „Piwosze” w sobotę rozegrali mecz z Górnikiem Zabrze z okazji 75-lecia jubileuszu klubu. Wygrali 2:1, ale goście wystąpili w mocno rezerwowym składzie.

Następnego dnia mieli mecz w Pucharze Ekstraklasy z Ruchem Chorzów. Gdy zapraszaliśmy wcześniej Górnika, to nie były ustalony ten termin. Z tego powodu nie przyjechał do nas w najmocniejszym składzie. Kibice słusznie czuli niedosyt. Mogli czuć się zadowoleni z części artystycznych naszych obchodów. Występy grupy Kombii, Big Band Cracovia, Kabaret „Dno” stały na wysokim poziomie – mówi Józef Gawenda, prezes klubu.

Niewykluczone, że „Piwosze” nawiążą współpracę z Górnikiem Zabrze. W brzeskiej drużynie mieliby ogrywać się zawodnicy, którzy nie mieszczą się w składzie ekstraklasowca.

Rozmawialiśmy na ten temat. W tej sprawie mamy kontakt z trenerem Henrykiem Kasperczakiem – dodaje prezes Gawenda.

W trakcie sobotniego jubileuszu klub nagrodził zasłużonych działaczy i piłkarzy. Odznaki trafiły m.in. do Jarosława Jarosława Rak czy Damian Lickiewicz. Od niedawna prowadzi ją nowy trener Robert Góralczyk, który zastąpił Antoniego Szymanowski. Ten ostatni pomaga teraz Henrykowi Kasperczakowi w prowadzeniu Górnika Zabrze.



Występ Łukasza Szczoczara (biała koszulka) w niedzielnym meczu Okocimskiego rozstrzygnie się w niedzielę

sława Paleja, Mateusza Wawryki, Rafała Polichta, Sergiusza Kosteckiego.

W niedzielę Okocimskiego czeka kolejny trudny mecz. O godzinie 14 zmierzą się z Przebojem Wolbrom. To obecnie czołowa ekipa drugoligowego frontu. Dobrze spisuje się na wyjazdach. Do tej pory zdobyła w nich 9 punktów. Na dorobek złożyły się dwa zwycięstwa i trzy remisy. W drużynie czołowe role odgrywają Jarosław Rak czy Damian Lickiewicz. Od niedawna prowadzi ją nowy trener Robert Góralczyk, który zastąpił Antoniego Szymanowski. Ten ostatni pomaga teraz Henrykowi Kasperczakowi w prowadzeniu Górnika Zabrze.

Okocimski bojowo podchodzi do pojedynku z wolbromianami. – To mocna drużyna. Nie tak jak przed rokiem. Powalczymy o zwycięstwo. Przed meczem rozstrzygnie się, czy zagrają kontuzjowani ostatnio Łukasz Szczoczarz i Sławomir Jagła. Obaj wznowili treningi – informuje Antoni Klupa, kierownik drużyny z Brzeska. Nie wystąpi na pewno Marcin Zontek, który ma założonych siedem szwów.

– Boisko Popradu zawsze było dla nas trudnym terenem. Niewygodnym rywalem była dla nas również Tuchovia. Jednak w ostatniej kolejce przełamaliśmy złą passę. Liczę, że z naszym najbliższym przeciwnikiem będzie podobnie – mówi Władysław Wójcik, kierownik drużyny BKS-u Bochnia. W niedzielę pod znakiem zapytania jest występ Sebastiana Serafina, który ma stłuczony bark.

– Boisko Popradu zawsze było dla nas trudnym terenem. Niewygodnym rywalem była dla nas również Tuchovia. Jednak w ostatniej kolejce przełamaliśmy złą passę. Liczę, że z naszym najbliższym przeciwnikiem będzie podobnie – mówi Władysław Wójcik, kierownik drużyny BKS-u Bochnia. W niedzielę pod znakiem zapytania jest występ Sebastiana Serafina, który ma stłuczony bark.

Poprad Muszyna – BKS Bochnia, n. 14

Podopieczni Marka Kusty jadą przerwać złe wspomnienia. W Muszynie zawsze ciężko nam się grało. Jest szansa, że teraz się to zmieni.

– Świetnie w naszym zespole spisuje się skrzydłowy, były zawodnik Azotów Puławy, Grzegorz Balicki. Sporym wzmocnieniem jest też obrotowy, tarnowianin, grający także do niedawna w ekstraklasie, Maciej Kubisztal. Znakomicie zastąpił grających w poprzednim sezonie na tej pozycji Pawła Prysaka i Piotra Słowiaka. Wiele do zespołu wnoszą też młodzi zawodnicy – Maciej Franczak i Piotr Ćmil. Procentuje też ogromne doświadczenie Tomasz Wróbla – powiedział kierownik Kazimierz Bacik.

Kris Szreniawa Nowy Wiśnicz – Beskid Andrychów, s. 15

– Beskid jest na fali. Bardzo groźny jest w ofensywie. To najsilniejsza ekipa czwartej ligi. Nie możemy sobie pozwolić na proste błędy w defensywie, które są naszą bolączką – mówi Jacek Mróz, trener Krisu. W jego zespole zabraknie kontuzjowanego Tomasza Madonia.

Powalczą niepokonani

Szczypiornistów mecz na ligowym szczycie

– Świetnie w naszym zespole spisuje się skrzydłowy, były zawodnik Azotów Puławy, Grzegorz Balicki. Sporym wzmocnieniem jest też obrotowy, tarnowianin, grający także do niedawna w ekstraklasie, Maciej Kubisztal. Znakomicie zastąpił grających w poprzednim sezonie na tej pozycji Pawła Prysaka i Piotra Słowiaka. Wiele do zespołu wnoszą też młodzi zawodnicy – Maciej Franczak i Piotr Ćmil. Procentuje też ogromne doświadczenie Tomasz Wróbla – powiedział kierownik Kazimierz Bacik.

Zespół z Rudy Śląskiej – kontynuator tradycji Zgody – także odniósł komplet zwycięstw. Zdobył w lidze 121 bramek, stracili 100 (Bocheński 143:94). Dla piłkarzy ręcznych z Bochni jest to zespół zupełnie nieznany. W ostatnich latach nie mieli z rywalem żadnego kontaktu.

– Musimy zagrać „swoje”, wtedy będą spokojny o końcowy rezultat. Chcemy odskoczyć od rywala, a także powiększyć przewagę nad kolejnym groźnym przeciwnikiem, jakim jest Viret Zawiercie – dodał Kazimierz Bacik. (kier)

Zespół z Rudy Śląskiej – kontynuator tradycji Zgody – także odniósł komplet zwycięstw. Zdobył w lidze 121 bramek, stracili 100 (Bocheński 143:94). Dla piłkarzy ręcznych z Bochni jest to zespół zupełnie nieznany. W ostatnich latach nie mieli z rywalem żadnego kontaktu.

– Musimy zagrać „swoje”, wtedy będą spokojny o końcowy rezultat. Chcemy odskoczyć od rywala, a także powiększyć przewagę nad kolejnym groźnym przeciwnikiem, jakim jest Viret Zawiercie – dodał Kazimierz Bacik. (kier)

– Musimy zagrać „swoje”, wtedy będą spokojny o końcowy rezultat. Chcemy odskoczyć od rywala, a także powiększyć przewagę nad kolejnym groźnym przeciwnikiem, jakim jest Viret Zawiercie – dodał Kazimierz Bacik. (kier)

Bocheńscy rajdowcy powrócili na podium

Brązowi Bębenkowie!

Bracia Grzegorz i Michał Bębenkowie zostali brązowymi medalistami Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski. Medal przypieczętowali podczas ostatniej tegorocznej eliminacji – Rajdzie Dolnośląskim, gdzie zajęli piątą lokatę. Nie zmieniło to ich sytuacji w generalce. Wprawdzie przed tą imprezą mieli jeszcze szansę wywalczyć srebro. W tym wszystkim było sporo zależności, nie zawsze szczęśliwych dla głównego rywala Kajetana Kajetanowicza. Bębenkowie Rajd Dolnośląskim musieli zakończyć przynajmniej na drugim miejscu. Kajetanowicz nie mógł zdobyć

żadnych punktów. Kalkulacje się nie potwierdziły. Rajd, podobnie jak całe eliminacje, wygrał Francuz Bryan Bouffier. Bocheńscy kierowcy wywalczyli tytuł drugiego wicemistrza Polski w klasyfikacji generalnej oraz wicemistrza Polski w grupie N. To spory sukces. Bębenkowie powrócili tym samym na rajdowe podium, po roku nieobecności.

– Bardzo się cieszę z naszego wyniku. Po szesznastym sezonie niezbyt udanym sezonie powróciliśmy na „pułdo”. To dla nas najlepsza nagroda za ciężką pracę. W tym roku, przełomowe okazało się wygranie 65. Rajdu Polski. To pozwoliło nam wrócić do walki o czołowe lokaty. Dziękuję naszym mechanikom i kibicom – powiedział na swoje stronie internetowej Michał Bębenek.

W tym sezonie braciom pomagały firmy Tedex, GetinBank, Blachstal, Igloo, Imex, AQQ i Makton.

W tym sezonie braciom pomagały firmy Tedex, GetinBank, Blachstal, Igloo, Imex, AQQ i Makton.

W tym sezonie braciom pomagały firmy Tedex, GetinBank, Blachstal, Igloo, Imex, AQQ i Makton.

W tym sezonie braciom pomagały firmy Tedex, GetinBank, Blachstal, Igloo, Imex, AQQ i Makton.

W tym sezonie braciom pomagały firmy Tedex, GetinBank, Blachstal, Igloo, Imex, AQQ i Makton.



Wygranie Rajdu Polskiego, okazało się przełomowe dla Bębenków

Futsal ligowy

Rozpoczynają szóstą edycję

BRZESKO. W najbliższą niedzielę w Brzesku rozpoczyna się VI edycja Powiatowej Ligi Futusa. Do tegorocznej rywalizacji zgłosiło się 29 drużyn. Zmagać się będą w trzech ligach. W pierwszej zagrają: Pub Eden, Oknolux, CSF Akropol, Leś, MWM, Climax, WAW-Sk, Imex, Arak Janina.

W drugiej (A) wystąpią: F.C. Sprzedam Mecz, WGF, Can Pack, Stare Miasto, Zubr, Skorpion Bochnia, Defibrylator, Sułtan, Swellows, Turaczy. W II liga (B) zmagać się będą: Grecja, Wajs, Royaj, Ogrodowa, Sokół Maszkienice, Oknodrewal, Błysk, Multiko, Myrland, Meblux.

Spotkania rozgrywane będą w hali brzeskiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w poniedziałki, środy i niedziele. Tytułu broni Firma Leś. Natomiast w poprzednich latach mistrzostwo przypadło (dwukrotnie) drużynom: Imexu i Mebluxu. (anmi)

REKLAMA 0071460/06/STRIW

OKNA

DRZWI - OKNA DACHOWE - DRZWI WEJŚCIOWE - PARAPETY
BRAMY GARAŻOWE - ROLETY - ROLETKI I ŻALUZJE - MOSKIETERY

Wyróżnia nas JAKOŚĆ!

VIDOK
OKNA I DRZWI

Super promocyjne CENY
- tylko do końca miesiąca

KRAKÓW: ul. Opolska 12 A, tel. (012) 415 95 49; MIECHÓW: ul. Sienkiewicza 21, tel. (041) 389 01 25; TARNÓW: ul. Konarskiego 2B, tel. (014) 627-22-70, ul. Szkotnik 2B, tel. 636 88 57, DĄBROWA TARN. ul. Jagiellońska 14, tel. (014) 642 47 81; TUCHÓW ul. Daszyńskiego 23, tel. (014) 652 30 79, DEBICA: ul. Kościuszki 9, tel. (014) 625 80 63, NOWY TARG ul. Długa 31, tel. (018) 264 64 67; ZAKOPANE ul. Spyrkowska 3 (obok myjni samochodowej) tel. (018) 447 68 96; RABKA ZDRÓJ: ul. Rynek 8, tel. (018) 267-07-09; PARTNERZY HANDLOWI: GORLICE, „LISZKA” ul. Stróżowska 18, tel. (018) 353 51 51, NOWY SĄCZ, „OKNOBUD” ul. Siemiradzkiego 9, tel. (018) 442 19 97, WIELICZKA, „PÓL-PROFIL” Pl. Kościuszki 5, tel. (012) 278-40-31; BRZESKO, „BUMAT” ul. Kr. Jadwigi, tel. (014) 66 304 55, 0-695-695-698 www.vidok.com

REKLAMA 0174368/00/JANMIN

Producent najwyższej jakości wyrobów ceramicznych od 1889 roku.

BIEŁOWICE

ZAKŁAD CERAMICZNY BIEŁOWICE Sp. z o.o.
33-306 Nowy Sącz, ul. Grunwaldzka 174
tel. 0-18 449 67 30, fax. 0-18 449 67 67
www.bielowice.pl
e-mail: ceramika@bielowice.pl

NASZE CENY I JAKOŚĆ ZAMURUJĄ KAŻDEGO!!!

PUSTAKI: szczelinowy Max-220 • WPUST - WYPUST • MAX • U
CEGLY: modułarna 10, modułarna 13, kratówka K-3, dziurawka, pełna. Kształtka wentylacyjna

REKLAMA

REKLAMA

0185073/00/ZAJMA

złota jesień

raj dla podniebienia niesie



ZAKŁAD MASARSKI
Szubryt



www.szubryt.pl

33-395 Chelmiec k/Nowy Sącz, ul. Węgrzynek 50, tel. 018 443 05 60, sekretariat: 018 440 47 67

